

Jerzy UMIASTOWSKI

KSIĄDZ JERZY POPIEŁUSZKO – WSPÓŁTWÓRCA ETHOSU SOLIDARNOŚCI

Ethos solidarności jest czymś, co nieodwracalnie weszło w polską historię i niesie treści uniwersalne. Zgodnie z tym ethosem każdy naród i każdy człowiek ma prawo do wolności i prawo do życia, przy czym każdy naród i każdy człowiek ma prawo, ale i obowiązek, dochodzić tych praw na drodze pokojowej. Jeżeli ludzie dobrej woli będą solidarni, to będą również silni w prawdzie i zwyciężą.

Głównym tematem mojej prezentacji będzie wkład księdza Jerzego Popiełuszki w dzieło obrony życia – nie tylko w czasie jego działalności duszpasterkiej, ale zwłaszcza w czasie, kiedy już nie żył. Popiełuszko w niezwykle sposób powiedział „non possumus” kulturze śmierci.

Oto kilka faktów poprzedzających wydarzenie, które chcę opisać. W 1989 roku I Krajowy Zjazd Lekarzy Polskich, na który przybyli delegaci całej polskiej społeczności lekarskiej, podjął uchwałę o konieczności uchYLENIA tak zwanej ustawy proaborcyjnej i wprowadzenia prawnej ochrony życia ludzkiego od momentu jego poczęcia. Uchwała ta wywarła wpływ na kształt Kodeksu Etyki Lekarskiej, uchwalonego w roku 1991 i znowelizowanego w roku 1993 przez kolejne Krajowe Zjazdy Lekarzy. Artykuł 39. Kodeksu stanowi, że „obowiązkiem lekarza są starania o zachowanie życia i zdrowia dziecka, również przed jego urodzeniem”. Warto nadmienić, że w ostatnim czasie Naczelna Rada Lekarska wystosowała apel do parlamentu o niedopuszczenie do wywoływania dziedzicznych zmian genetycznych u ludzi, niedopuszczenie do klonowania ludzi, do eksperymentowania na ludzkich embrionach, do działań eugenicznych, do selekcji istot ludzkich według kryteriów genetycznych i do dyskryminacji ludzi z powodów genetycznych.

Zasadniczy temat mojej prezentacji dotyczy jednak ethosu „Solidarności” w okresie wczesnych lat osiemdziesiątych. Chciałbym bardzo mocno odróżnić ethos solidarności od struktur noszących tę nazwę i od tak zwanych działaczy. Ethos i struktury to dwie różniące się sprawy. Ethos solidarności jest czymś, co nieodwracalnie weszło w polską historię i niesie treści uniwersalne. Zgodnie z tym ethosem każdy naród i każdy człowiek ma prawo do wolności i prawo do życia, przy czym każdy naród i każdy człowiek ma prawo, ale i obowiązek, dochodzić tych praw na drodze pokojowej. Jeżeli ludzie dobrej woli będą solidarni, to będą również silni w prawdzie i zwyciężą. Fakt, że ten właśnie ethos narodził się w Polsce, nie jest przypadkiem. Polska bardzo głęboko do-

świadczyła kultury śmierci w jej najbardziej drastycznych formach. Narzucano nam ją zarówno z Zachodu, jak i ze Wschodu. Aby móc istnieć, musieliśmy znaleźć na nią odpowiedź. Tą odpowiedzią był ethos solidarności. Ethos ten – niestety – jest dziś mylnie utożsamiany z ruchem związkowym, ze strukturami politycznymi, a przez to zostaje zatracony w świadomości narodowej, mimo że stanowi jedną z najważniejszych kart w naszej historii.

Myślę, że impulsem do powstania ethosu solidarności były słowa Jana Pawła II: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, Tej Ziemi”, wypowiedziane podczas jego pierwszej pielgrzymki do ojczyzny w roku 1979. Potem przyszły strajki sierpniowe, porozumienia sierpniowe oraz wystosowane przez I Krajowy Zjazd „Solidarności” pismo do ludzi pracy krajów Europy Wschodniej, w którym apelowano o podjęcie walki o szacunek dla godności człowieka i wolności narodów. Nie można nie wspomnieć w tym miejscu o szczególnej roli Lecha Wałęsy i księdza Jerzego Popiełuszki. Liczne grupy tak zwanych działaczy mogą powiedzieć: „To myśmy stworzyli ruch społeczny”. Odpowiem: Stworzyliście struktury niezbędne do przejęcia władzy – to było ważne i potrzebne, ale ethos solidarności powstał dzięki milionom prostych ludzi dobrej woli. Nie mieszajmy tych dwóch spraw.

Wydarzenie, które pragnę tu przypomnieć, miało miejsce 23 kwietnia 1990 roku podczas II Krajowego Zjazdu „Solidarności”. Wśród zgłoszonych projektów uchwał znalazł się jednozdaniowy tekst: „II Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ «Solidarność» opowiada się za ochroną prawną życia ludzkiego od momentu poczęcia”. Kiedy przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków odczytał proponowany tekst, odezwały się głosy kategorycznie żądające odrzucenia wniosku. Twierdzono, że jest to „temat zastępczy”, „manipulacja” zmierzająca do odwrócenia uwagi uczestników Zjazdu od spraw istotnych. Autora tekstu obrażono i zażądano od niego wycofania projektu. Kiedy dyskusja się kończyła, jedna z delegatek nieśmiało powiedziała do mikrofonu: „Przypominam, że dziś jest 23 kwietnia, imieniny księdza Jerzego Popiełuszki” (który, jak wiadomo, zamordowany został ponad pięć lat wcześniej). Przystąpiono do głosowania i okazało się, że wniosek poparła przytłaczająca większość delegatów. Można powiedzieć, że ksiądz Popiełuszko zwyciężył z grobu w sprawie, której był tak bardzo oddany za życia.

Wystosowane przez I Krajowy Zjazd „Solidarności” pismo do ludzi pracy krajów Europy Wschodniej oraz uchwała II Krajowego Zjazdu „Solidarności” o obronie życia poczętego stanowią istotę ethosu solidarności. Każdy naród i każdy człowiek ma prawo do życia i do wolności, a ludzie dobrej woli muszą w sposób pokojowy walczyć o uznanie tych praw. Przy okazji dyskusji na temat prymatu prawdy nad władzą nie można było nie wspomnieć o księdzu Jerzym Popiełuszce, gdyż bez jego „non possumus” dla kultury śmierci prawdopodobnie do dziś nie doszłoby do uchwalenia projektu dotyczącego obrony życia poczętego, a tym samym ethos solidarności nie zyskałby swego pełnego znaczenia.